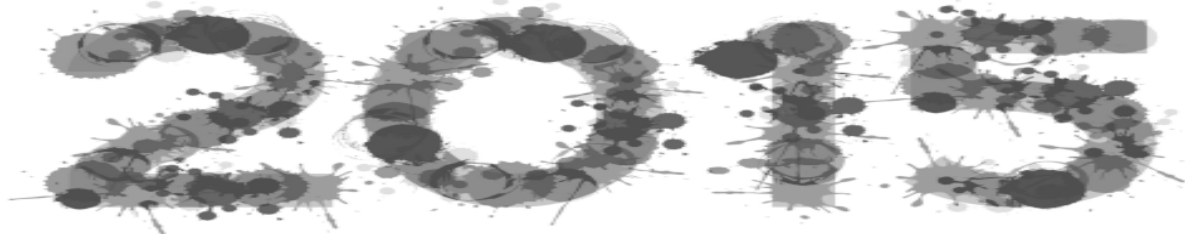


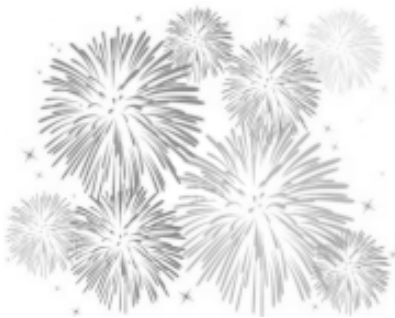
NSZZ

Solidarność**PRYZMAT**

Nr 24/2014 (30.XII.2014)

Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

*Składamy życzenia pracownikom KGHM, górniczym i hutniczym emerytom i rencistom, członkom rodzin pracowników Polskiej Miedzi oraz wszystkim Czytelnikom „Pryzmatu”.
Oby pracownicy utrzymali stabilność zatrudnienia i otrzymali od wielu lat oczekiwane podwyżki płac.
Dodatkowo spełnienia marzeń, zdrowia, szczęścia i realizacji podjętych postanowień noworocznych.
Żeby każdy następny dzień był dla Was lepszy od poprzedniego i skończył się nareszcie czas wiecznej pogoni za pieniądzem, a rozpoczął okres normalnego życia, w którym jest czas na wszystko: pracę, wypoczynek, a zwłaszcza na życie rodzinne.*



Do Siego Roku!

*Życzenia składają:
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”
Komisje Zakładowe i Międzyzakładowe NSZZ „Solidarność”
oraz Redakcja „Pryzmatu”*

Rozmowy ws. ZUZP jeszcze w 2014 r.

Przewodniczący Józef Czyczerski wystąpił w imieniu Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność do Prezesa Zarządu z wnioskiem o spotkanie ws. zmian w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy dla pracowników KGHM w dniu 29 grudnia 2014 r. W odpowiedzi otrzymaliśmy zaproszenie na spotkanie 30 grudnia 2014 r. NSZZ Solidarność wniosowała o spotkanie jeszcze w bieżącym roku, ponieważ sprawy dotyczące wzrostu kategorii osobistego zaszerogowaniu, odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych i korzystniejszego dla pracowników sposobu liczenia nagrody z zysku netto powinny być uregulowane jeszcze w 2014 roku.

W połowie grudnia były już Wiceprezes Zarządu ds. produkcji Wojciech Kędzia ustosunkował się do zapisów Protokołu nr 16. Przybliżanie czytelnikom „Pryzmatu” szczegółów pisma Wiceprezesa Kędzi nie ma większego sensu (skan na stronie www.skgrm.pl), ponieważ wynika z niego, że przy zarobkach zbliżonych do 2 mln zł rocznie kompletnie nie

rozumie proponowanych rozwiązań i potrzeb pracowników. Na fanaberie w postaci zmiany logo, imprezy w legnickim hotelu czy wycieczki do Chile wydaje się miliony, a dla pracowników nie ma pieniędzy na podwyżki stawek.

W momencie zamykania tego numeru „Pryzmatu” nie mieliśmy jeszcze informacji odnośnie rezultatu rozmów. Mamy nadzieję, że uda się porozumieć w tych trzech kluczowych sprawach, które powinny być zatwierdzone jeszcze w tym roku.

Logo KGHM jednak z Polską Miedzią!

Dzięki staraniom członków Rady Nadzorczej z NSZZ Solidarność, polityków Prawa i Sprawiedliwości oraz stanowiska Rady Nadzorczej KGHM nowe logo Spółki nie będzie pozbawione „Polskiej Miedzi”. Pod wpływem protestów Herbert Wirth „zrezygnował” ze swojej decyzji – „nie spodziewał się aż takiego sprzeciwu” – i na posiedzeniu Rady Nadzor-

czej zaprezentował kolejne, nowe logo ze zmianą w postaci dodania srebrnych słów „POLSKA MIEDŹ” pod miedzianym napisem „KGHM”. Szkoda jedynie wyrzuconych pieniędzy w błoto. Zarząd spółki wynajął firmę, która za 2 mln zł (!) przeprowadziła audyt, z którego popłynęły „jednoznaczne” wnioski o konieczności skrócenia nazwy do czterech liter. My nie wstydzimy się swoich tradycji i polskości zakładu pracy. KGHM Polska Miedź S.A. jest rozpoznawalną na świecie marką i skracanie nazwy to zwyczajna głupota i marnowanie pieniędzy.

Co ciekawe z wypowiedzi medialnych rzecznika KGHM można się dowiedzieć, że **loga Spółki będą dwa**. Rzekomo sam proces zmiany loga jeszcze trwa i będą funkcjonować dwa loga z treścią: „KGHM Polska Miedź” i samo „KGHM”. Ma powstać Księga Identyfikacji Wizualnej (???), która będzie precyzowała kryteria ich stosowania. „Jeśli rzecznik mówi prawdę oznacza to, że Prezes Wirth okłamał Radę Nadzorczą, ponieważ na posiedzeniu nie było mowy o istnieniu dwóch log. Należy więc zadać pytanie, kto mówi prawdę? Dariusz Wyborski w mediach czy Herbert Wirth na posiedzeniu Rady Nadzorczej?” – pyta retorycznie członek Rady Nadzorczej KGHM z wyboru załogi i Przewodniczący SKGRM NSZZ Solidarność Józef Czyczerski.

Porozumienie w O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”

W dniu 19 grudnia 2014 roku zawarte zostało Porozumienie pomiędzy Pracodawcą (KGHM Polska Miedź S.A. O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”), a Zakładowymi Organizacjami Związkowymi w O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”. Porozumienie dotyczy wprowadzenia Aneksu nr 1 do Regulaminu Premiowania dla pracowników Oddziału Zakłady Górnicze „Polkowice-Sieroszowice”. Poniżej treść Porozumienia.

1. Strony uzgadniają zmiany w Regulaminie Premiowania, zgodnie z treścią Aneksu nr 1 do Regulaminu Premiowania, który to stanowi załącznik nr I do niniejszego porozumienia.
2. Uzgodnione zmiany wraz z dotychczasowymi niezmiennymi zapisami Regulaminu Premiowania obowiązują od 1 stycznia 2015 r. do wejścia w życie nowego Regulaminu Premiowania, z uwzględnieniem postanowień zawartych w punkcie trzecim niniejszego porozumienia.
3. Strony uzgadniają:
 - a) Do 31 stycznia 2015 r. zostaną opracowane zasady premiowania pracowników działu strzelniczego uwzględniające oczekiwania co do zindywidualizowania oceny pracy i wynagradzania pracowników działu strzelniczego.
 - b) Do 31 marca 2015 r. zostaną ustalone nowe zasady premiowania i nagradzania pracowników, celem wprowadzenia ich w życie od 1 kwietnia 2015 roku
4. Pracodawca oświadcza, iż wprowadzane zmiany nie mają na celu obniżenia wynagrodzeń pracowników, a są jedynie konsekwencją zmian struktury organizacyjnej i przypisania zadań do poszczególnych służb Oddziału i prowadzą do umożliwienia rozliczania zadań, premii i nagród dla pracowników po 1 stycznia 2015r.

Na bieżąco będziemy informować o prowadzonych rozmowach i uzgodnieniach.

Spłacanie zobowiązań wobec pracodawcy w postaci awansu prowadzi do desperackich kroków

Kłamstwo ma krótkie nogi

Po opublikowaniu w ostatnim numerze „Pryzmatu” informacji o odmowie podpisania przez przewodniczącego ZZPD Trempałę korzystnego dla pracowników KGHM Protokołu nr 16 – uwzględniając jego wcześniejszy awans na zastępcę kierownika oddziału TT z XXII kategorii zaszeregowania – Trempałę w panice postanowił wyprzeć się prawdy i w swoim stylu odpowiedział rozpowszechniając kłamstwa w „piśmie” do pracowników.

Normalnie nie zajmujemy się podobnymi sprawami, ale nie możemy

pozwoić na szerzenie kłamstw i naszym obowiązkiem jest przekazywanie pracownikom prawdziwych informacji. Pierwszą kwestią jest sprawa tekstu „W rozmowach Pracodawca gra na zwłokę” z „Pryzmatu” nr 23/2014, w którym poza meritum poinformowaliśmy o nie podpisaniu się przez Trempałę pod Protokołem nr 16, będącym wspólnym stanowiskiem związków zawodowych w rozmowach z Zarządem. Józef Czyczerski nie jest twórcą tekstu, który ukazał się w Pryzmacie, lecz redakcja, więc dziwi bezpośredni atak na Przewodniczącego NSZZ Solidarność O/ZG „Rudna” a porównywanie go do... Goebbelsa, to raczej przypadek ciekawy dla psychiatry.

Przewodniczący Józef Czyczerski sporządził z upoważnienia wszystkich związków zawodowych Protokół nr 16. Dokument zawiera trzy kluczowe dla pracowników sprawy dotyczące kategorii zaszeregowania, liczenia nagrody z zysku netto i dodatkowego odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych. Pod Protokołem podpisali się wszyscy przedstawiciele organizacji związkowych, którzy byli obecni na spotkaniu – zabrakło jedynie Tadeusza Lechowskiego z ZZPF, który złożył podpis później, ale jeszcze przed oddaniem dokumentu na ręce pracodawcy. Na sali był obecny Trempała, przewodniczący ZZPD, lecz nie raczył podpisać się pod korzystnym dla pracowników Protokołem pomimo namowy kolegów z innych związków. Trempała rozpowszechniając paszkwil obrażający Przewodniczącego Józefa Czyczerskiego i redakcję „Pryzmatu” stwierdził też, że tak naprawdę podpisał się pod dokumentem. Nie zastanowił się, że przecież istnieje dokument potwierdzający brak jego podpisu pod Protokołem. Wystarczy np. wejść na stronę Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność (www.skgrm.pl) i pod wiadomością „Odpowiedź Zarządu KGHM na propozycje związków zawodowych w sprawie Protokołu Dodatkowego nr 16 do ZUZP” jest załączony dokument (09-12-2014_prot.dod_nr_16_prop_zz_0.pdf) podpisany przez wszystkie organizacje związkowe poza ZZPD, któremu przewodniczy Trempała, i pracodawcę potwierdzającego odbiór Protokołu. Takie są fakty i nie zmieni tego zakłamywanie rzeczywistości, bo kłamstwo ma krótkie nogi.

Zmiana w Zarządzie KGHM

Wiceprezes Wojciech Kędzia na posiedzeniu Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź z 18 grudnia złożył rezygnację z funkcji Wiceprezesa Zarządu ds. produkcji. Prezes Herbert Wirth zaproponował na jego miejsce Mirosława Laskowskiego, dyrektora O/ZG „Rudna”, co zatwierdziła Rada Nadzorcza w głosowaniu. Przewodniczący Józef Czyczerski nie brał udziału w głosowaniu. Mamy nadzieję, że nowo powołany Prezes zwróci szczególną uwagę na sprawy, które jako dyrektor O/ZG „Rudna” sygnalizował. Mowa m.in. o etatyzacji i sprawie likwidacji oddziałów wentylacyjnych.

Zatrzymać tsunami niżu demograficznego

W rankingu dzietności obejmującym około 228 krajów na świecie, Polska znajduje się na 12 miejscu od końca. W ciągu 20 lat może ubyć 6 milionów Polaków - mówi dr Arkadiusz Durasiewicz, dziekan Wydziału Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Janusza Korczaka w Warszawie, ekspert zewnętrzny Komisji Krajowej Solidarności, w rozmowie z Barbarą Madajczyk-Krasowską.

- Premier Donald Tusk mówił o wielkim sukcesie polityki prorodzinnej przy wprowadzaniu rocznego urlopu macierzyńskiego. Nie głosi Pan herezji mówiąc, że w Polsce nie ma polityki prorodzinnej?

- Przedłużony urlop macierzyński i roczny urlop rodzicielski, bo przysługuje mamie i tacie, stanowią pewien czynnik polityki prorodzinnej. Z tym, że w Polsce urlop wychowawczy jest bezpłatny, przysługuje jedynie dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu korzystania z urlopu wychowawczego. Ale ten zasiłek jest uzależniony od kryterium dochodowego. Jeżeli kobieta decyduje się na urlop wychowawczy po urlopie macierzyńskim, to nie uzyskuje żadnego wsparcia finansowego.

- A jakie świadczenia na dzieci otrzymują rodzice w innych krajach europejskich?

- Obowiązują tak zwany system powszechny zwany również uniwersal-

nym, który polega na tym, że wszystkie rodziny dostają świadczenia na każde dziecko do ukończenia przez nie 18 roku życia. Nie są one zależne od dochodu i niewątpliwie to stanowi bodźce motywujące do decyzji prokreacyjnych.

- Jeżeli nie będzie istotnych zmian w polityce rodzinnej, to w ciągu piętnastu lat ludność Polski zmniejszy się o 6 milionów?

- W przeciągu dwudziestu lat. Obecnie współczynnik dzietności wynosi 1,3 procenta, a prognozowany jest na poziomie 0,9 procent. Jeżeli teraz typowa rodzina polska to dwa plus jeden - dwoje rodziców plus jedno dziecko, to może się okazać, że za piętnaście, dwadzieścia lat decyzje prokreacyjne będą odkładane i ten wskaźnik zmniejszy się poniżej jedynki. Wtedy okaże się, że mamy bardzo dużo małżeństw albo związków partnerskich, ale one odkładają decyzje o dzietności i ubytek może obejmować sześć milionów ludzi, czyli z 38 milionów pozostaną 32 miliony.

- Kryzys demograficzny sytuuje Polskę na szarym końcu wśród krajów Unii Europejskiej?

- Nie tylko Unii. W rankingu dotyczącym dzietności, obejmującym około 228 krajów na świecie, Polska znajduje się na 12 miejscu od końca.

- To tragedia?!

- Jest tragicznie. Mamy już pierwsze uboczne skutki tego niżu demograficznego: coraz mniejszą liczbę dzieci w szkołach, studentów, a więc i redukcję etatów nauczycieli, likwidację szkół, łączeniem szkół w zespoły.

- Statystyki popsuła nam także emigracja?

- Wyemigrowało łącznie 2,5 miliona ludzi. Były dwie fale migracji, pierwsza od razu po wejściu Polski do Unii Europejskiej, obecnie jest druga fala emigracyjna. Wcześniej wyjeżdżało dużo młodziarzy wykształconej i niewykształconej, natomiast obecnie opuszczają nasz kraj fachowcy z wielu branż: farmaceutycznej, medycznej, budowlanej, informatycznej.

- Dlaczego żaden rząd nie uporządkował polityki prorodzinnej?

- Przypuszczam, że miała na to wpływ kadencyjność ekip rządowych. Od 1997 przygotowywane są w Polsce dokumenty, ale żaden nie funkcjonuje. A niektóre były bardzo dobre.

- Jakież?

- Np. projekt z 2007 roku dotyczący założeń polityki rodzinnej, gdzie były przedstawione nie tylko działania w zakresie demografii, ale również ich finansowanie budżetowe. Projekt nie został wprowadzony, a założenia przygotowywane przez kolejne ekipy rządzące są chowane do szuflady, czy też odkładane na półkę. Obecnie w Polsce nie mamy żadnego dokumentu prawnego, który by warunkował politykę prorodzinną.

- Po co taki dokument?

- Jeżeli istniałby dokument, to możemy go realizować i sprawdzać zawarte w nim założenia. Jeśli w tym dokumencie będą określone cele, priorytety, które chcemy osiągnąć, to po prostu możemy dążyć do ich pozyskania. Teraz nie mamy żadnego dokumentu czy aktu ustawodawczego, który regulowałby obszar polityki rodzinnej, dlatego nie możemy sprawdzić, czy jest ona sprawnie, racjonalnie i dobrze wykonywana.

- Może po prostu Polski nie stać na politykę prorodzinną?

- Z jednej strony mówimy, że nas nie stać, bo nie ma pieniędzy, a ostatnio kontrola NIK wykazała, że w Polsce, w zeszłym roku, wydaliśmy 50 miliardów złotych, to jest 3 procent PKB, na działania rodzinne. Gdzie efekty? Powinno być lepiej, a jest coraz gorzej.

- Dlaczego tak się dzieje?

- Przypuszczam, że dlatego, iż nie mamy spójnych i kompleksowo ujętych różnych działań. NIK informuje, że ta struktura jest rozproszona. Musimy wyraźnie wydzielić bezpośrednią i pośrednią politykę rodzinną, bo same zasiłki rodzinne czy pomoc społeczna nie są w stanie naklonić ludzi do pozostania w kraju czy decyzji prokreacyjnych. Wpływ wszystkich czynników pośrednich takich jak: polityka mieszkaniowa, ochrony zdrowia, edukacyjna, finansowa, wynagrodzeniowa, jest nieraz dużo większy niż tych świadczeń bezpośrednich.

- Na konferencji prasowej w Gdańsku chwalił Pan niemiecką strategię demograficzną.

- Niemcy uznały, że z powodu niżu demograficznego, który u nich też panuje, trzeba do sprawy podejść kompleksowo. Stwierdzili, że rozwiązania związane z samą polityką rodzinną i prorodzinną nie wystarczą. Na złą sytuację demograficzną składa się wiele elementów, dlatego opracowali strategię demograficzną, w ramach której znajduje się polityka rodzinna. Zawarli tam sześć podstawowych filarów. Pierwszy, rodzina i społeczeństwo, zawiera uwarunkowania polityki rodzinnej, ale jest również edu-

cja, nauka i badania, polityka zdrowotna, ubezpieczenia emerytalne, długoterminowa opieka i jeszcze infrastruktura. Myślę, że w naszym kraju stworzenie takiej strategii demograficznej, która w kompleksowy sposób ujęłaby wszystkie te czynniki, byłoby dobrym rozwiązaniem.

- Polska powinna wziąć przykład z Niemiec?

- Myślę, że Polska i wiele krajów Unii weźmie przykład ze strategii niemieckiej, ponieważ ten dokument obejmuje kompleksowo wszystkie działania.

- Wierzy Pan, że rząd w Polsce opracuje wszechstronny program wyjścia z niżu demograficznego?

- Niekorzystna sytuacja społeczno-gospodarcza musi zmusić rząd do podjęcia działań. Obecnie powstał projekt prezydenta „dobry klimat dla rodziny”. Mam nadzieję, że zostanie przyjęty. Został potraktowany jako projekt rządowy. On wprawdzie nie zatrzyma od razu tsunami niżu demograficznego, ale od czegoś trzeba zacząć.

Burzliwy rok 2014

Rosyjska inwazja na Ukrainę, sfałszowane wybory w Polsce, afery taśmowa, rozpanoszony antypolonizm, ale zarazem kanonizacja Jana Pawła II, ustanowienie błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki patronem Solidarności, umacnianie się społeczeństwa obywatelskiego i mnożenie inicjatyw patriotycznych. Jaki był rok 2014 i które wydarzenia okazały się dla naszego kraju przełomowe – dla Tygodnika Solidarność Agnieszka Żurek.

Polska bez Tuska

Kiedy w ubiegłoroczną noc sylwestrową strzelały korki od szampana, Polacy nie wiedzieli jeszcze, że oprócz tradycyjnego powitania Nowego Roku mają naprawdę niebagatelną okazję do świętowania – oto bowiem rozpoczęły się dla nich ostatnie miesiące z Donaldem Tuskiem w roli premiera. Wprawdzie ten niewątpliwie powód do radości został przyćmiony obsadzeniem w roli szefa rządu osoby wywołującej ciche i zrezygnowane westchnienie: „a jednak może być jeszcze gorzej”, niewątpliwie jednak sam fakt uwolnienia Ojczyzny od szkodzącego jej tyle lat Tuska stanowi pocieszający dowód na to, iż nic nie trwa wiecznie. Nawet Platforma Obywatelska.

Wolni do bólu

Rok 2014 obfitował w ważne rocznice: 30 – męczeńskiej śmierci ks. Popiełuszki, 70 – wybuchu Powstania Warszawskiego oraz 75 – rozpoczęcia II wojny światowej. Spośród wymienionych rocznic, żadnej nie nadano jednak takiej rangi, jak odmiennianemu przez wszystkie przypadki „25-leciu naszej wolności”. Z tej okazji do Warszawy przyleciał sam prezydent USA Barack Obama. Było na tyle dużo fet, iż ktoś niezycziwliwy mógłby pokusić się o sformułowanie tezy, że w upartym powtarzaniu hasła o tym, JAK BARDZO JESTEŚMY WOLNI, mogło być coś z prób zaklania rzeczywistości.

Dowód na wybuch

W styczniu 2014 r. nastąpił ważny przełom w śledztwie smoleńskim. Ujawniony przez Marka Pyzę na łamach tygodnika „wSieci” tzw. raport archeologów pokazał, że TU-154M rozpadł się na ok. 60 tys. kawałków, co stanowi pośredni dowód na to, iż na pokładzie rządowego samolotu doszło do wybuchu. Pół roku później dowiedzieliśmy się natomiast, iż Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji badało pobrane z wraku tupolewa próbki w taki sposób, aby przypadkiem nic nie wykryć.

„Trwam” na multipleksie

Wielkim sukcesem polskiego społeczeństwa stało się wejście Telewizji Trwam na multipleks cyfrowy. Fakt ten stanowi jaskrawy dowód na to, iż przy odpowiedniej organizacji (wielka w tym rola także Solidarności), konsekwencji i determinacji w dobrej sprawie można osiągnąć śmiałe cele, nawet w obliczu zmasowanej nagonki ośrodków rządowo-medialnych.

Jan Paweł II świętym

Jednym z najradośniejszych dni mijającego roku był dla Polaków 27 kwietnia, kiedy to w Watykanie odbyła się kanonizacja Jana Pawła II. To był polski Rzym polskiego świętego.

Ks. Jerzy Popiełuszko patronem „S”

Wielką radość przyniosła inna decyzja papieża Franciszka o ustanowie-

niu błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki patronem NSZZ Solidarność. – Solidarność nie zwinęła swoich sztandarów, choć tego jej nieraz życzone. Są tu z nami. (...) To Solidarność niesie wiano Sierpnia 80 roku. Stanowi najważniejszy podmiot realizujący tamte postanowienia, kontynuujący tamten etos – powiedział metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź, ogłaszając w 34. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych treść dekretu Stolicy Apostolskiej.

Sprawdzam polityka

Strzałem w dziesiątkę okazała się przeprowadzona przez Solidarność przed wyborami do Parlamentu Europejskiego akcja „sprawdzam polityka”. Dzięki uruchomionej przez związek specjalnej stronie internetowej wyborcy mogli samodzielnie ocenić, czy dany kandydat do PE będzie rzeczywiście stał na straży ich, a nie jedynie własnych interesów. Związek położył szczególny nacisk na piętnowanie tych posłów, którzy w głosowaniach opowiadali się za rozwiązaniami antypracowniczymi. Rekordziści zostali przez Solidarność „nagrodzeni” darmową kampanią wyborczą. Ich wizerunki trafiły na billboardy, a także do spotów radiowych i telewizyjnych. Ten przywilej otrzymał m.in. minister finansów Jacek Rostowski, minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz czy minister edukacji Krystyna Szumilas. Ich fotografie na plakatach opatrzone podpisem: „Oszukali wyborców”. Cała trójka – i wielu innych polityków PO, PSL – przepadła w wyborach.

Składki od śmieciówek

Kolejny sukces Solidarności to przeforsowanie projektu ozusowania umów-zleceń. Zmiany wejdą w życie od 1 stycznia 2016 r. Obowiązkowego odprowadzania składek ZUS-owskich od tzw. umów śmieciowych związek domagał się od kilku lat. W 2012 r. przeprowadził w tej sprawie ważną kampanię „Syzyf – nie chcę codziennie zaczynać od nowa”.

Piotr Duda wybrany ponownie

Rok 2014 to także podsumowanie czteroletniej kadencji Komisji Krajowej, ponowny wybór Piotra Dudy na przewodniczącego związku, a także określenie priorytetów „S” na najbliższe lata. Wśród głównych celów znalazły się: ochrona praw pracowniczych, zapobieganie dalszej emigracji zarobkowej, szczególnie młodych oraz działania na rzecz zmniejszania w Polsce bezrobocia. Związek będzie zabiegał także o godne warunki i bezpieczeństwo pracy, przeciwdziałanie mobbingowi, a także wywierał presję na rząd w celu przyjmowania rozwiązań korzystnych dla pracowników.

Polacy mistrzami świata

Wśród sukcesów 2014 roku nie sposób nie wymienić tych sportowych – począwszy od dwukrotnego zdobycia olimpijskiego złota przez Kamila Stocha skaczącego w rosyjskim Soczi w kasku z białą-czerwoną szachownicą lotniczą, poprzez Zbigniewa Bródkę złotego medalisty w jeździe szybkiej na lodzie a skończywszy na mistrzostwie świata zdobytym przez polskich siatkarzy.

Protest rodziców dzieci niepełnosprawnych

Z wielu tegorocznych manifestacji tę trzeba wyróżnić. Do zorganizowania kilkutygodniowej, rozpaczliwej akcji zostali zmuszeni ci, którym w życiu i tak jest bardzo ciężko – opiekunowie osób niepełnosprawnych. Zabiegali o podwyżki świadczeń, których wysokość nie pozwala na sfinansowanie rehabilitacji. Ten protest najlepiej podsumowuje wiarygodność hasła wyborczego PO: „By żyło się lepiej – wszystkim”.

Wybory samorządowe – produkt demokracjopodobny

Porażek w 2014 roku było jednak niestety więcej niż sukcesów. Najpoważniejszą klęską okazały się wybory samorządowe, które według wszelkich znaków na niebie i ziemi zostały zwyczajnie zmanipulowane i zafałszowane. Władza nie potrafiła wyjaśnić gigantycznego wzrostu poparcia dla PSL (i to w porównaniu nawet do powyborczego sondażu exit poll) oraz aż 2,5 mln liczb głosów nieważnych. Reakcja na ten fakt większości prorządowych mediów i zmanipulowanego przez nie społeczeństwa także nie napawa optymizmem. Zamiast w roku 2014, dziwnym zrządzeniem losu przeniesiśmy się w czasie do roku 1947, kiedy to komuniści także podkręcili wyniki głosowania. Jest jednak druga strona medalu. W wyborach samorządowych mandaty uzyskało wielu radnych promowanych przez „S”. Dobrze, że w sejmikach wojewódzkich, radach miast i powiatów będą bronić pracowników przed zwolnieniami, a samorządowych spółek, szczególnie szpitali – przed prywatyzacją.

Inwazja Putina na Ukrainę

Do lat 40. każe nam wrócić myślą także to, co w ciągu tego roku wydarzyło się na Ukrainie. Inwazja Putina na Krym, a następnie rozpoczęcie regularnej wojny na wschodzie kraju, na dodatek – rosyjskim zwyczajem bez jej wypowiedzenia – oraz skwapliwa obojętność Zachodu wobec rosyjskiej agresji bądź obłudne udziawienie Ukrainie „Wprost” afera wsparcia”, nieuchronnie przywodzą na myśl słowa wiersza Zbigniewa Jasińskiego, poety Powstania Warszawskiego: „Halo! Tu serce Polski! Tu mówi Warszawa! Niech pogrzebowe śpiewy wyrzucą z audycji! Nam ducha starczy dla nas i starczy go dla Was! Oklasków nie trzeba! Żądamy amunicji!”. Solidarność i w tym wypadku stanęła na wysokości zadania, wysyłając kilkakrotnie konwoje z pomocą dla walczących Ukraińców.

Dla kogo pogrzeb z honorami?

Kolejną porażką tego roku jest prowadzona coraz wyraźniej i zajadłej walka z polskością, także na najwyższych szczeblach państwowych. Stopień zdemoralizowania na każdym poziomie ludzi sprawujących obecnie władzę w Polsce unaocznia ujawniona przez „Wprost” afera taśmowa. Dobitnie pokazała nam ona także, w jaki sposób rządzący traktują polskie państwo. Emblematycznym przykładem prowadzonej przez polityków PO polityki historycznej są także dwa tegoroczne pogrzeby osób publicznych – zdrajcy i bohatera. Ten pierwszy (mowa rzecz jasna o Wojciechu Jaruzelskim) został pochowany z honorami na warszawskich Powązkach, wbrew protestom tysięcy Polaków, także działaczy „S”. Zasłużonemu dla polskiej sprawy, odważnie broniącemu najwyższych wartości konstytuujących naszą Ojczyznę założycielowi Wolnych Związków Zawodowych Kazimierzowi Świtonowi asysty honorowej natomiast odmówiono. Oby ujawnienie prawdziwej twarzy obecnej władzy obudziło nareszcie Polaków z letargu, a rok 2015 okazał się czasem korzystnych dla Polski przemian uzdrawiających życie publiczne w naszej Ojczyźnie.

Tam, gdzie warto żyć

Jeszcze nie przyszła afera fałszerstw wyborczych, a już rozkręca się afera fałszywych kilometrów przekreślonych przez dygnitarzy z partii oszustów. Wszędobylscy ministrowie jak Neumann, Arłukowicz, Sikorski potrafili dziennie przejechać więcej niż taksówkarz przez cały tydzień. Rozjeżdżając się służbowymi limuzynami z kierowcą i BOR-em, jednocześnie pożykali kilometry prywatnymi brykami, ale też za państwowe pieniądze. Zaskakujący wynik osiągnął Neumann, który przez pięć lat spalał identyczną kwotę – 35 tys. 103 zł. Podziwu godna regularność. Wycykał co do złotychki okazyjny paragraf.

Bardzo powierzchowny audyt transportowych wydatków Sejmu i Senatu ukazuje, że tak rozjeżdżonego parlamentu nie ma żaden inny kraj. To się zrobiła jakaś agencja turystyczna. Taki poseł lwński co roku okrąży kulę ziemską dziesięć razy w poszukiwaniu socjalizmu zapewne... Taką samą pasję przejawia marszałek Senatu Borusewicz. Dlatego Kancelaria Senatu czym prędzej ogłosiła, że nie będzie sprawdzać podróży senatorów. Jak te informacje z „Wprost” można skwitować? Małe cwaniaczki znudzone rolą bezmyślnego maszynki do głosowania, urywają się na wagary, by posmakować doznań globtroterów, za cudze pieniądze. A hoj, przygodo!

Dramatycznie odmienny rodzaj turystyki uprawiają młodzi Polacy szukający miejsca, w którym mogą sobie ułożyć życie. Powstał na ten temat poruszający film dokumentalny Magdaleny Piejko „Tam, gdzie warto żyć”. Film o trzech milionach emigrantów niemających w swoim kraju szans na godne życie. Zmuszonych do wyjazdu przez polskie prawa i regulacje wytwarzane w turystycznym parlamencie. Uczciwe do bólu rozmowy o tęsknocie, miłości, pracy, rodzinie, rozterkach... ujawniają społeczną rzeczywistość pomijaną w propagandowych mediach. Film pokazuje prawdę, przykrą ale i wzruszającą, smutną, ale nie pozbawioną optymizmu. Rzadko widuje się dokumenty tak intensywne, nie pozwalające na obojętność. Znając wiele pokoleń emigracji, tę przedwojenną, wojskową, antykomunistyczną, solidarnościową, dostrzegam w obecnych emigrantach chyba mniej kompleksów, większe poczucie swej wartości i mniejszy lęk przed kłopotami... Film „Tam, gdzie warto żyć” powinien jak najszybciej pojawić się w dużej dystrybucji i wywołać powszechną dyskusję, co uczyni, by Polska stała się krajem „gdzie warto żyć i warto wracać”.

Jan Pietrzak, Tygodnik Solidarność nr 51-52